

Sygn. akt VI ACa 612/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Marcin Łochowski (spr.)

Sędziowie: SA Aldona Wapińska

SO (del.) Joanna Mrozek

Protokolant: protokolant Katarzyna Mikiciuk

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. B.

przeciwko (...) S.A. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 lutego 2015 r., sygn. akt III C 1191/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie pierwszym oddala powództwo;

b) w punkcie drugim zasądza od A. B. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 377 (trzysta siedemdziesiąt siedem) zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

c) nakazuje pobrać od A. B. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W. kwotę 172,30 zł (sto siedemdziesiąt dwa złote trzydzieści groszy) tytułem kosztów sądowych;

2. zasądza od A. B. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 870 (osiemset siedemdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 612/15

UZASADNIENIE

A. B. wniósł pozew o ochronę dóbr osobistych przeciwko (...) S.A. – wydawcy dziennika Gazeta (...), domagając się nakazania pozwanemu opublikowania oświadczenia o następującej treści: (...) S.A. jako wydawca dziennika Gazeta (...) przeprosza pana A. B. za naruszenie jego dóbr osobistych w artykułach z dnia 15 czerwca 2013 r. pt. „(...)” oraz „(...)”, opublikowanych na łamach Gazety (...) oraz w wydaniu internetowym Gazety, a także publikacji w dniu 29 czerwca 2013 r. pt. „(...)” poprzez podanie nieprawdziwych informacji w treści powyższych artykułów co do przedmiotu i okoliczności przetargu organizowanego przez (...) i nieuprawnione sugerowanie opinii publicznej wpływu pana A. B.

na sposób przeprowadzenia oraz wynik przetargu.”, w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku na stronie 2 wydania ogólnopolskiego Gazety (...) w ramce o wymiarach 20 cm x 10 cm oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania.

Powód wskazał, że w czerwcu 2013 r. na łamach dziennika Gazeta (...), którego wydawcą jest pozwana spółka oraz na stronach internetowych tego dziennika ukazał się cykl artykułów, zawierających treści naruszające dobra osobiste powoda. Powód wskazał na szereg artykułów, w których była mowa o willi w ośrodku (...) na wyspie W., w sposób jednoznaczny wskazujących na powiązanie A. B. z organizowanym przetargiem. Powód upatruje naruszenia jego dóbr osobistych przez insynuowanie w powyższych publikacjach, iż A. B. jako polityk skorzystał z posiadanych przez siebie wpływów w celu uzyskania praw do wartościowej nieruchomości. W opinii powoda, autorzy tekstów zawarli w nich wyraźną sugestię, że przetarg na wynajem przedmiotowej nieruchomości z udziałem Fundacji (...) odbył się z naruszeniem przepisów prawa, a jego faktycznym beneficjentem jest właśnie A. B.. Zdaniem powoda, sposób przekazania informacji w formułowanych przez pozwaną artykułach jednoznacznie sprzeczają na niego podejrzenia o korupcję.

Pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa, wskazując, że powództwo pozbawione jest podstaw faktycznych i prawnych, a publikacje prasowe, na które powołuje się powód w żadnym razie nie noszą znamion bezprawnego naruszenia jakichkolwiek jego dóbr osobistych.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Gazety (...), w ramce o wymiarach 10 cm x 5 cm, czcionką Times New Roman, odpowiadając wielkości czcionki podtytułowej zastosowanej w artykule „(...)”, w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia następującej treści: (...) S.A. jako wydawca dziennika Gazeta (...), przeprasza pana A. B. za naruszenie jego dóbr osobistych w artykułach z dnia 15 czerwca 2013 r. pt. „(...)” oraz „(...)”; opublikowanych na łamach Gazety (...) oraz w wydaniu internetowym Gazety, a także publikacji w dniu 29 czerwca 2013 r. pt.: „(...)”, poprzez nieuprawnione sugerowanie opinii publicznej wpływu pana A. B. na sposób przeprowadzenia oraz wynik przetargu”, a także zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda A. B., kwotę 977 zł kosztów procesu oraz nakazał pobrać od pozwanej spółki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W., kwotę 172,30 zł tytułem wydatków pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 18 kwietnia 2013 r. dyrektor (...) ogłosił przetarg nieograniczony na najem nieruchomości w G. I nr (...), koło M. na okres 30 lat. Wśród szczególnych wymagań, jakie musieli spełnić oferenci wymieniono między innymi zaświadczenie z właściwej ambasady lub konsulatu o objęciu auspicjami działalności i funkcjonowania centrum współpracy międzynarodowej. Do przetargu przystąpił tylko jeden podmiot – Fundacja (...), który wygrał ogłoszony przetarg i zawarł umowę najmu nieruchomości, z ustaloną roczną ceną najmu w kwocie 22.800 zł. Zarówno obecnie, jak i w chwili wyłonienia zwycięzcy przetargu członkiem kapituły Fundacji (...). Powód, od 2013 r., pełni funkcję (...) w S.. Ponadto powód przez cztery kadencje sprawował (...). Kontrola przetargu przeprowadzona na zlecenie Ministra (...), nie wykazała żadnych nieprawidłowości w związku z przeprowadzonym przetargiem.

Pierwszy artykuł, autorstwa A. Ł. i A. Z. w przedmiocie przetargu na najem nieruchomości położonej w ośrodku (...) na wyspie W., ukazał się w dniu 15 czerwca 2013 r. w papierowym wydaniu Gazety (...) pt. „(...)”. W podtytule podano, że przetarg na ceną willę w byłym ośrodku (...) w (...) był tak zorganizowany, że nikt o nim nie wiedział. W treści artykułu wskazano, że przedmiotem przetargu była największa willa, potocznie zwana „(...)” z wyjaśnieniem, iż odpoczywał tam m.in. J. C.. Autorzy tekstu ocenili obiekt stanowiący przedmiot przetargu jako „super atrakcyjną nieruchomość”. Artykuł został opatrzone ilustracjami budynku, określonym jako willa w ośrodku (...) na wyspie W. oraz zdjęciem A. B.. Tego samego dnia artykuł, pod zmienionym tytułem – „(...)”, został opublikowany na stronach internetowego dziennika Gazeta (...) wraz z tymi samymi zdjęciami.

W dniu 18 czerwca 2013 r. na stronie internetowej dziennika, została zamieszczona publikacja A. Z. pt. „(...)”. Artykuł ten w dniu 19 czerwca 2013 r. ukazał się w wydaniu tradycyjnym gazety, pod zmienionym tytułem „(...)” Autor w publikacji zawarł informację o wstrzymaniu przez Ministerstwo (...) dzierżawy ww. willi. W treści artykułu znalazły się kolejne odniesienia do osoby A. B., którego określono jako niezwykle ustosunkowanego polityka z wyspy W. i

powtórzono twierdzenie, iż wysokość czynszu jest symboliczna jak za nieruchomości usytuowaną w tak dogodnej lokalizacji. Oba teksty ponownie zostały zilustrowane zdjęciami budynku oraz zdjęciem powoda.

Kolejny tekst, autorstwa A. Z., o tej nieruchomości ukazał się w dniu 29 czerwca 2013 r. w dodatku lokalnym Gazeta (...), pt. „(...)” Publikacja poświęcona została kwestii prawidłowości gospodarowania mieniem przez dyrekcję (...).

Pismem z dnia 16 września 2013 r. powód skierował do pozwanej żądanie złożenia przez (...) S.A. jako wydawcę dziennika Gazeta (...) oświadczenia przeproszającego za naruszenie dóbr osobistych. W odpowiedzi z dnia 27 września 2013 r. pozwana spółka wskazała, że nie znajduje w chwili obecnej podstaw do uwzględnienia zgłoszonego przez powoda żądania publikacji przeprosin. W uzasadnieniu niniejszego pisma podniesiono, że przeprosiny w żądanej treści są formą nieuprawnionej retorsji na wydawcy.

W dniu 12 września 2013 r. przeciwko A. M. powództwo o opublikowanie w ogólnopolskim wydaniu dziennika Gazeta (...) sprostowania artykułu z dnia 15 czerwca 2013 r. pt. „(...)” wniosła Fundacja (...). A. M. wniósł o oddalenie powództwa, w uzasadnieniu podnosząc, że informacje zawarte w artykule były prawdziwe, zaś wnoszący wniosek nie jest osobą zainteresowaną w rozumieniu prawa prasowego, nie zachowano terminu do zgłoszenia wniosku o sprostowanie, przekroczono jego objętości, nie zapewniono jego rzeczowości. Powództwo to wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 listopada 2014 r. zostało oddalone.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Stosownie do treści art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności żeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

W ocenie Sądu I instancji, powód wykazał, że naruszone zostało jego dobro osobiste w postaci czci, poprzez bezprawne insynuowanie w treści artykułów, że A. B. jako „ustosunkowany” polityk skorzystał z posiadanych przez siebie wpływów w celu uzyskania (dla siebie) praw do wartościowej nieruchomości, którą przejęła powiązana z nim Fundacja.

Cześć człowieka obejmuje dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Godność jest tym dobrem osobistym człowieka, które odzwierciedla wewnętrzne poczucie własnej wartości i ważności jako indywidualnej osoby ludzkiej. Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka (art. 30 Konstytucji RP). Konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Naruszenie godności (zniewaga – art. 216 k.k.) polega z reguły na ułudzeniu komuś lub obraźliwym zachowaniu wobec niego. Naruszenie dobrego imienia (zniesławienie – art. 212 k.k.) polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powód jest osobą powszechnie znaną. Pełnił znaczące funkcje publiczne, do czego wymagane było poparcie i zaufanie społeczne. Publikacja kwestionowanych artykułów spowodowała częściową utratę zaufania społecznego wyrażanego dla powoda, o czym niezbieżnie świadczą komentarze opublikowane pod zamieszczonymi artykułami. W ocenie Sądu I instancji, na skutek publikacji cyklu artykułów doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci rozumianej, jako dobre imię i godności, czyli czci wewnętrznej.

Zdaniem Sądu I instancji, nie ma podstaw do konstruowania odrębnego dobra osobistego w postaci wizerunku publicznego, zaś jego elementy istotne zawarte są właśnie w czci rozumianej jako dobre imię. Treść artykułów,

ich kontekst a także sugerowanie poprzez tytuły, zdjęcia powoda, naruszają dobre imię powoda, bez potrzeby konstruowania nowego dobra osobistego w postaci wizerunku publicznego. Nie sposób przecenić, iż dla każdego polityka, jakim niewątpliwie nadal jest powód, który pomimo wycofania się z czynnej działalności politycznej w dalszym ciągu uczestniczy w polityce, komentując bieżące wydarzenia, istotnym elementem jest wiarygodność i nieposzlakowana opinia, a także zaufanie, jakim obdarza go społeczeństwo.

W ocenie Sądu Okręgowego, sposób przedstawienia informacji w artykułach jednoznacznie wywołuje u potencjalnego odbiorcy poczucie, że powód jest osobą nieuczciwą i dopuścił się nadużyć na zajmowanym stanowisku. W artykułach podkreśla się powiązanie powoda z fundacją startującą w przetargu, niejasności przy jego ogłoszeniu, wskazując jednocześnie kilkakrotnie zajmowane stanowiska polityczne przez powoda, wywołujące jednoznaczne skojarzenia korupcyjne. Wzmocnienie wymowy i argumentacji artykułów potęgują wymowne tytuły „(...)”, „(...)” i opatrzenie artykułów dodatkowo zdjęciem powoda. To nie powód startował w przetargu a jedynie fundacja, w której jest członkiem Kapituły, i już samo utożsamianie powyższego było niewłaściwe.

Sąd I instancji wskazał także na istotne nieścisłości i przeinaczenia w treści artykułów, które pomimo faktu, iż same w sobie nie naruszają dóbr osobistych powoda, to jednakże przez swoją wymowę i ocenne określenia, potęgują negatywne postrzeganie powoda. W treści cyklu artykułów wskazano, iż przedmiotem przetargu była cenna nieruchomość tzw. „(...)”, w której wypoczywał kiedyś premier J. C., a tymczasem przedmiotem przetargu był budynek usługowy (...), którego stan techniczny wynikał z opublikowanej ekspertyzy technicznej. Jak wynika z ogłoszenia o przetargu w pkt IV. w sposób wyraźny określono nieruchomość będącą przedmiotem przetargu, a także jej stan wynikający z ekspertyzy technicznej budynku. Jak zaś wynika z ekspertyzy technicznej – budynek jest w słabym stanie technicznym o zużyciu 73,73%, a możliwość dokonania remontu wiąże się z dużymi kosztami, kwalifikując praktycznie budynek do rozbiórki. W artykułach nieruchomość określono jako „superatrakcyjną”, ilustrując jednocześnie zdjęciem przypadkowego budynku znajdującego się na terenie (...). Treść artykułu z dnia 15 czerwca 2013 r. i analogicznego artykułu opublikowanego w wersji internetowej, koncentrowała się na podkreśleniu atrakcyjności wydzierżawianej nieruchomości i jej wysokiej wartości, nie wskazując faktycznego stanu obiektu oraz kosztów koniecznych do jego rewitalizacji. O ile okoliczności te nie naruszały same w sobie dóbr osobistych powoda, to jednakże uwzględnienie ich w kontekście nawiązań do osoby powoda, zarzutów i insynuacji co do prawidłowości przeprowadzenia przetargu, miały znaczący wpływ na odbiór ww. artykułów i ocenę w tej kontekście roli powoda. Potwierdzeniem tego są ogólnodostępne komentarze czytelników internetowego serwisu Gazety (...), zamieszczone pod każdym z artykułów, a także wykorzystanie powyższych publikacji przez inne media i reakcja społeczna jaką wywołały.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż dobro osobiste osoby fizycznej może zostać naruszone całą treścią publikacji i jej sensem a nie tylko konkretnymi sformułowaniami. Możliwe jest naruszenie dobra osobistego treścią publikacji prasowej, z której wynikają jednoznaczne sugestie co do nagannego moralnie postępowania osoby wskazanej w tej publikacji z imienia i nazwiska. Taka konstrukcja publikacji nie zwalnia bowiem dziennikarza z dołożenia szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiału prasowego. Działanie dziennikarza w ramach dozwolonej krytyki służącej interesowi publicznemu prowadzi do wyłączenia bezprawności działania jedynie wówczas, gdy krytyka ma charakter rzeczowy i jest rzetelna.

Na pozwanej spółce spoczywał obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne i wykazania okoliczności, które w świetle prawa uzasadniały ingerencję w sferę dóbr osobistych powoda (art. 24 § 1 k.c.). Strona pozwana w celu obalenia domniemania z art. 24 § 1 k.c. powołała się na takie okoliczności, jak: zachowanie przez dziennikarza rzetelności i staranności przy gromadzeniu i wykorzystaniu materiału zawartego w publikacji, a ponadto działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Ponadto, podniosła, że powód jako osoba od kilkudziesięciu lat pełniąca funkcje publiczne powinien być świadom zainteresowania jego osobą opinii publicznej. Przede wszystkim zaś powinien liczyć się ze szczególnym zainteresowaniem społeczeństwa w zakresie działalności publicznej powoda oraz wypowiedzi związanych z pełnionymi przez niego funkcjami.

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że rzetelne i staranne informowanie przez dziennikarza jest zgodne z prawem i podlega ochronie. Działaniem w interesie społecznym jest podawanie informacji, które zostały rzetelnie i starannie

zebrane i zweryfikowane. Chodzi zatem o nic innego, jak o podawanie informacji prawdziwych, co nie znaczy wcale, że zgodnych z rzeczywistością. Przez informację nieprawdziwą, fałszywą należy zatem rozumieć taką, która jest sprzeczna z ustaleniami dokonanymi według prawidłowej metody (chodzi zatem o świadome kłamstwo), jak również taką, która została ustalona na podstawie nieprawidłowego rozumowania, czy niestaranego lub nierzetelnego dochodzenia. Zatem za bezprawne w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. nie może być uznane opublikowanie materiału prasowego naruszającego dobra osobiste, gdy okaże się, że zawiera on informacje nieprawdziwe, jeżeli dziennikarz działający w obronie uzasadnionego interesu publicznego zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu tego materiału nałożoną przez art. 12 ust. 1 prawa prasowego (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04). Obowiązki dziennikarza zostały zatem określone przez wskazanie zasad jego działania, a nie rezultatu. Dziennikarz jest obowiązany do podwyższonej w stosunku do zwykłej staranności, a więc wyjątkowej, specjalnej, nieprzeciętnej, większej od normalnie oczekiwanej. Staranność zaś to: pilność, sumiennność, dokładność, dbanie o szczegóły, solidność, konkretność, zgodność z zasadami sztuki, odpowiedzialność za słowo, nie wprowadzanie w błąd.

Pierwszym elementem, wskazywanym przez powoda jako źródło naruszeń był artykuł, który ukazał się w dniu 15 czerwca 2013 r. pt. „(...)”. W podtytule wskazano, że przetarg na cenną willę w byłym ośrodku (...) w (...) był tak zorganizowany, że nikt o nim nie wiedział. Wygrał jedyny oferent – fundacja związana z ustosunkowanym politykiem z W. A. B.. W treści artykułu znalazła się informacja, że przedmiotem przetargu była największa willa o powierzchni 780 m kw., potocznie zwana „(...)”. Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności z ogłoszenia o przetarg, ekspertyzy technicznej budynku oraz zeznań świadków, przedmiotem najmu był lokal o powierzchni 766 m kw., pełniący wcześniej rolę kuchni i stołówki, a nie przedmiotowa willa, w której według informacji Gazety (...) miał wypoczywać J. C.. A. Z. jako autor publikacji, odbył z powodem rozmowę na temat ogłoszonego przez dyrektora (...) przetargu na nieruchomości położoną na terenie G.. Powód nie zajął oficjalnego stanowiska w tej sprawie i jako osobę kompetentną do rozmowy w tym temacie wskazał szefa fundacji (...). Jednakże powód wyjaśnił, że fundacja zainteresowana jest budynkiem dawnej stołówki i kuchni, a nie willi po C.. Zestawienie informacji, nawet jednostkowo prawdziwych, w taki sposób, że wywołują mylne wyobrażenia i błędne i krzywdzące osądy, nie stanowią o rzetelnym wykorzystaniu materiału prasowego. Tym bardziej, w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24 ze zm. – dalej, jako: „p.p.”) nie jest staranny i rzetelny taki zestaw informacji, który w całości publikacji i całym cyklu artykułów jest w swej wymowie nieprawdziwy, stawiając opisywaną osobę w niekorzystnym i krzywdzącym ją świetle. Według Sądu Okręgowego, w publikacji podano nieprawdziwe informacje w zakresie przedmiotu przetargu. Zgodnie z danymi wskazanymi w ogłoszeniu o przetargu, był nim budynek pełniący funkcję kuchni i stołówki a nie willa nazywana „(...)”. Autorzy publikacji dysponowali zarówno ogłoszeniem o przetargu, jak i ekspertyzą techniczną.

Kolejnym elementem wskazanym przez powoda jako źródło naruszeń jest artykuł z dnia 18 czerwca 2013 r. pt. „(...)”. W treści artykułu zawarto informację, że w związku z artykułem Gazety (...) z dnia 15 czerwca 2013 r., Ministerstwo (...) wstrzymało dzierżawę willi w byłym ośrodku rządowym w (...). W tej publikacji również znalazły się odniesienia do osoby A. B.. Artykuł został zilustrowany zdjęciami budynku oraz zdjęciem powoda. W dniu 6 sierpnia 2013 r. (...) poinformował o możliwości dalszego prowadzenia procedury przetargowej zmierzającej do dokonania rozporządzenia przedmiotowej nieruchomości. Obowiązkiem dziennikarza jest takie sformułowanie tytułu, aby zawarte w nim informacje i oceny oparte były na prawdziwych i obiektywnie sprawdzalnych faktach. Tytuł publikacji jednoznacznie sugerował, że przetarg został ostatecznie wstrzymany z uwagi na stwierdzone przez Ministerstwo (...) nieprawidłowości w jego przebiegu.

W opinii powoda publikacją naruszającą jego cześć był również artykuł zamieszczony w dodatku lokalnym Gazeta (...) pt. „(...)”. W jego treści kontynuowano wątek przetargu (...) w powiązaniu z osobą A. B..

Jakkolwiek w przypadku nagłówków dopuszcza się szerszy margines przesady, przejawiającej się w pewnej nadekspresji i wyolbrzymieniu, to jednak dążenie do zrealizowania przez tytuł funkcji „zachęty” nie zwalnia od obowiązku zachowania wymogów prawa prasowego. Jest to o tyle istotne, że jednokrotnie czytelnik ogranicza swe zainteresowanie tylko do brzmienia tytułu, bez zapoznania się z całą treścią publikacji. W przypadku tytułów

nadawanych publikacjom dotyczącym willed na W. i A. B., dochodzi do niewielkich przekłamań, które bezsprzecznie kształtują negatywny obraz powoda, jako osoby wykorzystującej posiadane znajomości i koneksje do uzyskania korzyści, w tym przypadku willed w G..

W ocenie Sądu Okręgowego, pomimo samego przekonania dziennikarzy o prawdziwości publikowanej informacji oraz przekonania o działaniu w imię uzasadnionego interesu społecznego, okoliczności te nie uzasadniają rozpowszechniania jako prawdziwych faktów, które powinny budzić wątpliwości. W ocenie Sądu I instancji, doszło do naruszenia dóbr osobistych w postaci czci powoda A. B..

Sąd Okręgowy zauważył, że po przeprowadzonej przez Ministerstwo (...) kontroli w zakresie prawidłowości przeprowadzenia i rozstrzygnięcia przetargu w przedmiocie najmu nieruchomości, nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości. Dlatego też, wszelkie zarzuty i sugestie podnoszone wobec A. B. okazały się być nieprawdziwe. Jak zauważył Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, w wyroku z dnia 24 lipca 2012 r. w sprawie nr 46712/06 Z. v. Polska art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. Nr 61 z 1993 r., poz. 284 ze zm. – dalej, jako: „Konwencja”) nie gwarantuje w pełni nieograniczonej wolności wyrazu, nawet w odniesieniu do prasowego omówienia kwestii dotyczących ważnych spraw zainteresowania publicznego oraz spraw dotyczących polityków lub urzędników publicznych. Wykonywanie tej wolności wypowiedzi niesie ze sobą „obowiązki i odpowiedzialność”, które także mają zastosowanie do prasy. Takie obowiązki i odpowiedzialność mogą zyskać na znaczeniu, gdy – tak jak w niniejszej sprawie – pojawia się kwestia ataku na dobre imię konkretnych osób oraz podważenie „praw innych osób”.

Zgodnie bowiem z art. 12 ust. 1 pkt 2 p.p., granicę wolności prasy stanowi także obowiązek poszanowania i ochrony cudzych dóbr osobistych co oznacza, że wkraczanie w tę strefę, uzasadnione jest tylko w zakresie niezbędnym do osiągnięcia społecznego celu publikacji i przy użyciu środków, które będą najmniej dotkliwe dla godności i czci osoby krytykowanej. Dopuszczalna krytyka nie może zatem odbywać się w sposób godzący w cześć, godność osobistą, wizerunek, nazwisko, prawo do intymności i inne dobra osobiste osoby krytykowanej.

Z tych względów, według Sądu I instancji, powództwo podlegało uwzględnieniu. Zważywszy jednakże na fakt, iż powód domagał się opublikowania przeprosin na stronie 2. Gazety (...) w ramce o wymiarach 20 cm x 10cm, zaś artykuły były zamieszczane kolejno na stronie 5., 4. oraz 40., nakazanie opublikowania sprostowania zgodnie z żądaniem powoda, nosiłoby znamiona retorsji. Także sama treść przeprosin oraz ich wielkość zostały zmodyfikowane przez Sąd Okręgowy.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

W apelacji pozwany zaskarżył wyrok w części objętej pkt 1., 2. i 3. wyroku w zakresie, w jakim powództwo zostało uwzględnione, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego, a wręcz kreowanie ustaleń faktycznych w oderwaniu od rzeczywistego stanu rzeczy, w tym zwłaszcza wbrew literalnej treści artykułów prasowych, których dotyczy postępowanie oraz naruszenie:

- art. 23 i 24 § 1 k.c. przez błędną ich wykładnię polegającą na bezzasadnym przyjęciu, że skutkiem publikacji materiałów prasowych będących przedmiotem pozwu doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci rozumianej jako dobre imię i godność; błędne uznanie, że działanie pozwanej było bezprawne i tym samym zachodzi potrzeba udzielenia powodowi w tym zakresie ochrony prawnej w postaci uwzględnienia dochodzonego pozwem roszczenia niemajątkowego; bezzasadne pominięcie w swej ocenie, że materiały prasowe nie zawierały co do osoby powoda żadnych nieprawdziwych informacji, a wyrażona w nich rzeczowa krytyka prasowa miała pełne oparcie w faktach; nakazanie publikacji oświadczenia nieproporcjonalnego do okoliczności sprawy a wręcz zawierającego informacje nieprawdziwe i wprowadzające w błąd czytelników;

- art. 54 ust. 1 Konstytucji RP i art. 10 ust. 1 Konwencji oraz art. 41 p.p., a to skutkiem ich niezastosowania w niniejszej sprawie;

- art. 12 ust. 1 pkt 1 p.p. przez błędną jego wykładnię polegającą na bezzasadnym uznaniu, że dziennikarze (autorzy) nie dochowali szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych;

- art. 328 § 2 k.p.c. przez brak konkretnego wskazania podstawy faktycznej zarzutu naruszenia dóbr osobistych, w szczególności niewskazanie jakie informacje dotyczące bezpośrednio powoda są nieprawdziwe lub nierzetelne; brak wskazania, w czym Sąd upatruje zarzut rzekomego braku staranności po stronie dziennikarzy i tym samym bezprawności ich działania (bezprawności po stronie pozwanej);

- art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i zasady orzekania na podstawie materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy polegające na całkowicie dowolnej ocenie materiału dowodowego, z którego nie wynikały w żaden sposób stwierdzenia Sądu co do naruszenia dóbr osobistych powoda i braku dochowania wymaganej staranności i rzetelności dziennikarskiej, a przez to bezprawności działań pozwanej; braku jakiegokolwiek oceny i uwzględnienia zeznań świadków A. Ł. i A. Z. – autorów publikacji co do prawdziwości treści artykułów i dochowania wymaganej staranności;

- art. 321 k.p.c. przez zasądzenie ponad żądanie, a to skutkiem nakazania publikacji oświadczenia z użyciem wyolbrzymionej, ponadstandardowej czcionki, chociaż pozew nie zawierał żadnych roszczeń odnoszących się do rozmiaru czcionki oświadczenia.

W konsekwencji, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w części, w której powództwo zostało uwzględnione przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części, w której powództwo zostało uwzględnione i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest zasadna.

Sąd Apelacyjny podziela w części ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dotyczące treści materiałów prasowych, będących podstawą pozwu, i przyjmuje je za własne. Sąd I instancji dokonał jednak błędnej oceny prawnej zasadności dochodzonego roszczenia, uznając wadliwie, że sporne publikacje naruszały dobra osobiste powoda.

Wymaga podkreślenia, że powód łączył naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i godności osobistej z treścią czterech publikacji zatytułowanych: „(...)”, „(...)”, „(...)” i „(...)”. Zdaniem powoda, naruszenie dóbr osobistych polegało na posłużeniu się w tych materiałach prasowych nieprawdziwymi informacjami. Natomiast, w publikacjach tych nie ma opinii, które krzywdziłyby powoda (pismo procesowe powoda – k.134-136). W oparciu o te zarzuty zostało sformułowane żądanie opublikowania odpowiedniego oświadczenia, odnoszącego się do naruszenia dóbr osobistych „poprzez podanie nieprawdziwych informacji” oraz „nieuprawnione sugerowanie opinii publicznej wpływu” powoda na przebieg przetargu (pozew – k.3)

Tak zakreślona podstawa faktyczna żądania wiązała Sąd Okręgowy przy rozpoznaniu sprawy (art. 321 § 1 k.p.c.). Rolą Sądu I instancji było zatem dokonanie oceny, czy wskazane przez powoda informacje zamieszczone w kwestionowanych publikacjach naruszały dobre imię i godność powoda, ponieważ były nieprawdziwe, a w szczególności sugerowały wpływ powoda na przebieg przetargu.

Nie ulega wątpliwości, że kwestią kluczową w niniejszej sprawie jest ustalenie w pierwszym rzędzie, czy materiały prasowe w postaci artykułów wskazanych przez powoda naruszyły jego dobra osobiste. Jeżeli tak, to dopiero w dalszej kolejności konieczna jest ocena, czy ewentualne zachowanie pozwanego nie było bezprawne (art. 24 § 1 zd. 1 k.c.). Na tej płaszczyźnie należałoby rozpatrywać kwestię prawdziwości opublikowanych informacji, dochowania należytej staranności przez autorów kwestionowanych tekstów, czy też działania przez nich w obronie uzasadnionego interesu (interesu publicznego).

Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że naruszenie dóbr osobistych ujmować należy w kategoriach zobiektywizowanych, ponieważ polega ono na naruszeniu obiektywnych, chronionych prawem stanów rzeczy. Obiektywnymi kryteriami, które powinny być stosowane na tej płaszczyźnie są oceny społeczne, wynikające z istniejącej świadomości prawnej, zasad współżycia społecznego i zasad moralnych, a także element pewnej typowej, przeciętnej reakcji, co uzasadnia ochronę tylko typowego interesu, a nie interesu ujętego indywidualistycznie. Trzeba w szczególności zgodzić się z tezą, że „Odwołanie się, przy ocenie, czy doszło do naruszenia czci, godności i dobrego imienia powoda, do kryteriów obiektywnych, oznacza uwzględnienie opinii występującej w społeczeństwie, a nie reakcji społeczeństwa na konkretne zachowanie pozwanego” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 września 2010 r., V CSK 19/10). Innymi słowy, przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobrego imienia lub godności osobistej nie mają decydującego znaczenia indywidualne odczucia powoda, jego otoczenia, czy też konkretnych odbiorców przedmiotowej publikacji, ale miarodajne są przeciętne opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących w środowisku, do którego należy osoba żądająca ochrony. Konieczne jest więc odwołanie się do abstrakcyjnego wzorca przeciętnej odbiorcy materiału prasowego.

W tym kontekście chybione są wywody powoda, a także Sądu Okręgowego, odwołujące się do treści komentarzy zamieszczanych na stronach internetowych pod opublikowanymi tekstami, a także do innych materiałów prasowych, które powstały na skutek publikacji spornych artykułów. Treść tych komentarzy oraz późniejszych publikacji wskazuje jedynie na reakcje konkretnych odbiorców tych tekstów, będące następstwem określonego odbioru kwestionowanych materiałów. Nie mogą one w żadnej mierze decydować o tym, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Nie sposób bowiem przyjąć, że reakcje te są reprezentatywne dla ogółu, czy też określonej części społeczeństwa, i oddają reakcję przeciętnej odbiorcy materiału prasowego, będącego pewnym abstraktem normatywnym.

Tego rodzaju okoliczności, wskazujące na konsekwencje opublikowania artykułów mogłyby jedynie rzutować na rozmiar krzywdy powoda, a co za tym idzie wpływać np. na wysokość zadośćuczynienia. Nie mają jednak znaczenia dla ustalenia, czy miało miejsce naruszenie dóbr osobistych powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda – godności osobistej i dobrego imienia. Wymaga podkreślenia, że powód jest osobą publiczną. Podejmując działalność polityczną świadomie i dobrowolnie wystawił się na osąd opinii publicznej. Powód musi zatem liczyć się z dalej idącą krytyką swoich poczynań niż przeciętny człowiek. Inaczej rzecz ujmując, w przypadku osoby publicznej przy ocenie, czy doszło do naruszenia czci, należy stosować inne kryteria niż przy dokonywaniu takiej oceny w odniesieniu do innych osób.

Przyjmując za Sądem I instancji, że naruszenie godności (zniewaga) polega z reguły na ułudzeniu komuś lub obraźliwym zachowaniu wobec niego, nie sposób uznać, iż w którymkolwiek ze wskazanych przez powoda materiałów prasowych zawarte są wypowiedzi w ujęciu obiektywnym znieważające powoda. Musiałby to być wypowiedzi godzące w wyobrażenie powoda o własnej wartości, a zatem wypowiedzi odnoszące się wprost do jego osoby lub jego zachowań. Należy jednak zwrócić uwagę, że w spornych tekstach w ogóle nie zostały sformułowane żadne bezpośrednie zarzuty wobec powoda. Sąd Okręgowy także nie wskazał, w jaki sposób doszło do naruszenia godności osobistej powoda. Nie negując tego, że powód mógł subiektywnie poczuć się dotknięty treścią opublikowanych materiałów, to brak jest podstaw do przyjęcia, że w ujęciu obiektywnym doszło do jego znieważenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie doszło również do naruszenia dobrego imienia powoda. Ponownie należy przypomnieć, że powód jest osobą publiczną, w przypadku której granice krytyki, w tym zwłaszcza prasowej, ulegają przesunięciu w porównaniu do przeciętnej człowieka. Co więcej, zgodnie z art. 10 ust. 1 Konwencji każdy ma prawo każdy ma prawo do swobody wypowiedzi. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Prawo do swobody wypowiedzi, określone w art. 10 ust. 1 Konwencji, jest jednym z zasadniczych filarów demokratycznego społeczeństwa, podstawą jego rozwoju i warunkiem samorealizacji jednostki. Obejmuje ono nie tylko „informacje”, czy też „poglądy”, które są przychylnie przyjmowane lub uznawane za nieobraźliwe albo obojętne, ale również do wypowiedzi, które urażają, szokują lub wprowadzają niepokój. Jak wskazuje ETPC, takie są wymogi pluralizmu,

otwartości, tolerancji i szerokich horyzontów myślowych, bez których nie ma „społeczeństwa demokratycznego”. Prawo do swobody wypowiedzi obejmuje przede wszystkim wypowiedź dziennikarską. Jest to uzasadnione tym, że w demokratycznym państwie prawa dziennikarze pełnią niezwykle ważną rolę. To dziennikarze, za pomocą różnych środków przekazu, w tym za pomocą prasy, audycji telewizyjnych, audycji radiowych, Internetu, korzystają ze swobody wypowiedzi i na nich spoczywa obowiązek przekazywania informacji oraz poglądów na tematy polityczne, społeczne i w innych sprawach pozostających w zainteresowaniu opinii publicznej. Dlatego swoboda wypowiedzi dziennikarskiej gwarantuje opinii publicznej jeden z najlepszych środków poznawania i kształtowania opinii na poruszane tematy (zob. wyrok ETPC z dnia 23 kwietnia 1992 r., C. przeciwko Hiszpanii, skarga nr (...), § 43). W tym też kontekście należy zatem dokonywać oceny, czy sporne publikacje naruszyły dobre imię powoda.

W poddawanych ocenie materiałach prasowych nie ma bezpośrednich zarzutów skierowanych wobec powoda. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, całkowicie dowolne są stwierdzenia Sądu I instancji, że „sposób przedstawienia informacji ... wywołuje u potencjalnego odbiorcy poczucie, że powód jest osobą nieuczciwą i dopuścił się nadużyć na zajmowanym stanowisku”, a do naruszenia czci doszło przez „insynuowanie w treści artykułów, że A. B. jako „ustosunkowany” polityk skorzystał z posiadanych przez siebie wpływów w celu uzyskania (dla siebie) praw do wartościowej nieruchomości, którą przejęła powiązana z nim Fundacja”.

Nie ulega wątpliwości, że za naruszające dobra osobiste może też być uznana kompozycja artykułu, tytuły, podtytuły, zdjęcia, o ile ich dobór i układ tworzy nieprawdziwy godzący w te dobra obraz osoby, której dotyczy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 czerwca 2009 r., I CSK 465/08). Inaczej rzecz ujmując, neutralne informacje w kontekście treści i konstrukcji całego materiału prasowego mogą naruszać dobra osobiste.

Jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w analizowanych tekstach nie ma tego rodzaju wypowiedzi, które – uwzględniając dopuszczalne granice krytyki osoby publicznej oraz swobodę wypowiedzi prasowej – w ujęciu obiektywnym godziłyby w dobre imię powoda. Również konstrukcja tych tekstów, ich tytuły, czy też posłużenie się w nich wizerunkiem powoda, nie naruszają tego dobra osobistego. Należy zwrócić uwagę, że powód w tych tekstach pojawia się jedynie jako założyciel fundacji, która wygrała przetarg. Nie ma w nich wypowiedzi, że powód brał udział w przetargu, czy też w jakikolwiek sposób wpływał na jego wynik.

Natomiast, wskazanie, iż powód jest beneficjentem tego przetargu („(...)”) jest pewnego rodzaju uproszczeniem. Język materiału prasowego, w tym w szczególności tytuł, musi być dostosowany do charakteru publikacji, determinowanej potencjalnym kręgiem odbiorców. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można oczekiwać od publikacji zamieszczonej w gazecie codziennej adresowanej do bardzo szerokiego kręgu czytelników posługiwania się precyzyjnym językiem prawniczym. Dopuszczalne jest więc posługiwanie się w materiałach prasowych publikowanych w gazecie codziennej językiem w pewnym stopniu uproszczonym, pod warunkiem, że nie wypacza on w odbiorze przeciętnego czytelnika obrazu rzeczywistości. Z tego względu, użycie w tytule sformułowania „(...)” było dopuszczalne. Trudno sobie bowiem wyobrazić, że w tytule, który ma być komunikatem krótkim i „chwytliwym”, zostanie wyjaśniona precyzyjnie funkcja jaką powód pełnił w Fundacji (...), która wygrała przetarg. Mając na względzie rolę powoda w tej fundacji posłużenie się takim uproszczeniem było jednak usprawiedliwione. Brak natomiast podstaw do odczytania tych publikacji w ten sposób – jak to uczynił Sąd Okręgowy – że powód dążył do „uzyskania (dla siebie) praw do wartościowej nieruchomości”, będącej przedmiotem przetargu.

Trzeba wskazać, że obiektywnie rzecz ujmując przebieg opisywanego przetargu budzi wątpliwości. Po pierwsze, nie są jasne przyczyny, dla których organizator przetargu nie zadbał o rozpowszechnienie informacji o organizowanym postępowaniu, ograniczając się do zamieszczenia ogłoszenia na własnej stronie internetowej. Po drugie, nie został wyjaśniony przez organizatorów przetargu warunek, który musiały spełniać podmioty do niego przystępujące, polegający na przedstawieniu zaświadczenia z właściwej ambasady lub konsulatu o objęciu auspicjami działalności i funkcjonowania centrum współpracy międzynarodowej. Zwłaszcza w kontekście pełnienia funkcji konsula przez powoda oraz faktu przystąpienia do przetargu jednego podmiotu – fundacji, w której władzach zasiada powód. Po trzecie, wynajęcie zabudowanej nieruchomości (niezależnie od stanu technicznego usytuowanego na niej budynku), położonej przy samej plaży na terenie (...) za kwotę poniżej 2.000 zł miesięcznie również może budzić zastrzeżenia.

Tym samym, sformułowane w przedmiotowych tekstach zastrzeżenia co do przebiegu przetargu znajdowały oparcie w faktach.

Nadto, według Sądu Apelacyjnego, nie ma związku między kwestionowanymi przez powoda informacjami, a jego dobrym imieniem. Sformułowany w publikacjach zarzut, że wiedza o przetargu mogła dotrzeć jedynie do ograniczonej grupy osób (pismo powoda – k.135) dotyczy przecież organizatorów przetargu, a nie powoda. Nie można również przyjąć, że sformułowanie „superatrakcyjna nieruchomość dla wtajemniczonych” (k.135) narusza dobra osobiste powoda. Określenie „superatrakcyjna” ma w dużej mierze charakter oceny, ale jego użycie w kontekście zabudowanej nieruchomości, położonej przy plaży na terenie (...) jest w pełni uprawnione. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w kontekście naruszenia dóbr osobistych powoda, marginalne znaczenie ma to, czy przedmiotem przetargu była willa zwana „(...)”, czy też Willa nr (...), pełniąca w ostatnich latach funkcję stołówki. Na wymowę spornych publikacji decydujący wpływ miał bowiem fakt, że przedmiotem przetargu była zabudowana nieruchomość położona nad samym morzem, a nie to że była to willa zwana „(...)”, czy Willę nr (...). Inaczej rzecz ujmując atrakcyjność przedmiotowej nieruchomości dla przeciętnego czytelnika jest determinowana jej położeniem i powierzchnią, a nie historią konkretnego budynku. To, że nieruchomość ta była przeznaczona dla „wtajemniczonych” odnosi się do sposobu poinformowania o przetargu, o którym wiedzę miała faktycznie wąska grupa osób. Świadczy o tym dobitnie fakt, że do przetargu przystąpił tylko jeden podmiot. Również wskazanie, że czynsz w wysokości 2.000 zł to „stawka symboliczna” (k.135-136) w odniesieniu do charakteru nieruchomości jest usprawiedliwione.

Należy nadto wskazać, że w ocenie Sądu Okręgowego, zilustrowanie spornych tekstów zdjęciem powoda nie naruszało jego prawa do wizerunku. Tym samym, przy braku apelacji powoda, okoliczność ta uchyla się spod oceny Sądu Apelacyjnego.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny przyjął, że wskazane przez powoda publikacje nie naruszały jego czci.

Nie ma więc znaczenia dla rozstrzygnięcia ocena tego, czy kwestionowane przez powoda informacje zamieszczone w spornych publikacjach były prawdziwe, czy autorzy materiałów prasowych dołożyli należytej staranności lub czy działali w obronie uzasadnionego interesu.

Na marginesie można więc wskazać, że, w ocenie Sądu Apelacyjnego, informacje, zamieszczone w kwestionowanych tekstach były w przeważającej mierze prawdziwe. Jedyna nieścisłość dotyczyła określenia przedmiotu przetargu mianem „(...)”. Mając jednak na względzie, że pozostałe cechy przedmiotu przetargu zostały wskazane prawidłowo (przede wszystkim powierzchnia nieruchomości, powierzchnia usytuowanego na niej budynku, jej położenie, stawka czynszu) jest to pomyłka o charakterze drugorzędym. Nawet wówczas, gdy tego rodzaju określenie mogło u przeciętnego odbiorcy zwiększyć przekonanie o atrakcyjności tej nieruchomości. Sąd Okręgowy nadał jednak temu zagadnieniu zdecydowanie nadmierne znaczenie.

Nie można również stawiać autorom przedmiotowych publikacji zarzutu, że ostatecznie nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości przy przeprowadzaniu przetargu (uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k.281). W chwili powstawania kwestionowanych materiałów prasowych dziennikarze dysponowali jedynie wiedzą o tym, że Minister (...) wstrzymał przetarg, a (...) rozpoczęło kontrolę tego postępowania. Istniały zatem podstawy do wskazywania, że miały miejsce nieprawidłowości w postępowaniu przetargowym. To, że później (po powstaniu artykułów) postępowania kontrolne nie potwierdziły istnienia nieprawidłowości, nie pozbawiało dziennikarzy prawa do wypowiedzi i ocen, które były formułowane w innej sytuacji, przy odmiennym zakresie wiedzy.

Według Sądu Apelacyjnego, autorzy kwestionowanych tekstów dochowali również należytej staranności przy ich tworzeniu, a także działali w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Trzeba podzielić pogląd, że nawet w wypadku nieprawdziwości informacji zawartych w materiale prasowym osoby odpowiedzialne za jego publikację mogą zwolnić się z odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, jeżeli dochowały szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych oraz działały w obronie społecznie uzasadnionego interesu (zob. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC nr 7-8 z 2005 r., poz. 114).

Autorzy spornych tekstów umożliwili wypowiedzenie się zarówno organizatorowi przetargu (dyrekcji (...)), jak i powodowi. To, że te osoby nie chciały szerzej odnosić się do przebiegu postępowania przetargowego nie może w żaden sposób obciążać dziennikarzy. Nie sposób również nie zauważyć, że celem ww. publikacji była ochrona majątku Skarbu Państwa, a więc dobra wspólnego. Teksty wskazywały bowiem na obiektywnie istniejące zastrzeżenia co do prawidłowości gospodarowania mieniem będącym w dyspozycji (...). W takiej sytuacji, według Sądu Apelacyjnego, przyjęcie, że dziennikarze działali w obronie społecznie uzasadnionego interesu jest wręcz oczywiste.

Z tych względów, należy uznać, że zaskarżony wyrok zapadł z naruszeniem art. 24 § 1 k.c. Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie pierwszym na podstawie art. 24 § 1 k.c. oddalił powództwo; w punkcie drugim na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) zasądził od A. B. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz w punkcie trzecim w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.) nakazał pobrać od A. B. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W. kwotę 172,30 zł tytułem kosztów sądowych.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 ww. rozporządzenia zasądził od A. B. na rzecz (...) S.A. w W. kwotę 870 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.